

Jeśli Ty nie istniałbyś

Irena Santor

Jeśli ty nie istniałbyś
To po co istnieć miałabym?
Patrząc jak co dzień żal, szary żal
Do mych myśli składa rym?

Jeśli byś nie istniał ty
Czy myśli me rzeźbiłyby
Miłość z wiatru i mgły, a ma dłoń
Dotyk tych cudownych dni
Czy pamiętałyby?

Jeśli ty nie istniałbyś
Dla kogo smutki szłyby w cień?
Czy dla tych, których twarz, uśmiech, szept
Zapominam z dnia na dzień?

Jeśli byś nie istniał ty
Lub gdybyś krążył Bóg wie gdzie
Gnałabym śladem twym niby liść
By wytańczyć słowa te:
Ach, dojrzyj, ogrzej mnie...

Jeśli ty nie istniałbyś
To po co ja istniałabym?
Przy kim bym mogła śmiać się do łez
I zapłakać zmierzchem złym?

Jeśli byś nie istniał ty
Czy mogłyby pytania te:
Po co żyć? Po co żyć? Zmienić się
W proste słowa: kocham cię
Na dobre i na złe